

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXV rok
istnienia.**

Redakcja i Adminis.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 2-go kwietnia

№ 91

Niewiarygodna katastrofa w Ameryce

2.500 osób zabitych, 3.000 rannych

NOWY JORK. 1.4. Nadechdzą tu coraz straszniejsze wiadomości o katastrofie trzęsienia ziemi w Managua, stolicy środkowo amerykańskiej republiki Nikaragua.

W chwili trzęsienia ziemi wybuchł na rynku miasta pożar, który w kilka chwil zamknął wszystkie ulice. W tej chwili odbywał się właśnie na rynku targ. Oszałale ze zgrozy kobiety rzuciły się wprost w płomień, usiłując ująć zagładzie.

Na samym rynku zginęło około 200 osób, przeważnie kobiet.

Podczas pierwszego wstrząsu ogarnięci strachem aresztanci w więzieniu centralnym podnieśli nieludzki wrzask, prosząc by ich wypuszczono. Dozorecy, nie zważając na krzyki, sami ratowali się ucieczką.

Przy następnym wstrząsie gmach zawalił się, grzebiąc pod sobą wszystkich więźniów.

Olbrzymi hotel „Lupola“ leży w gruzach. W zwaliskach znaleźli śmierć liczni goście. Podobny los spotkał gmachy ambasady angielskiej i amerykańskiej.

Oszczędzone przez trzęsienie ziemi gmachy padają pastwą pożogi, która ogarnęła całe miasto.

Żołnierze przy pomocy dynamitu wysadzają w powietrze budynki, próbując w ten sposób zlokalizować ogień. Zniszczenie wodociągów utrudnia akcję ratunkową.

W późnych godzinach wieczornych zniszczone miasto nawiedziło ponowne trzęsienie ziemi, które poraziło ogromną ilość ofiar.

Ludność schroniła się na noc do ocalałych po pierwszym wstrząsie kościołów. Pod wpływem wieczornego trzęsienia kościoły zwały się, grzebiąc pod zwalami cegieł wiernych.

W nocy gruzy miasta oświetlone były łunami pożarów. Nad rumowiskiem sterczy je

dynie katedra, która ocalała dzięki silnej stalowej konstrukcji.

Według dotychczasowych obliczeń liczba zabitych wynosi około 2.500 osób, ilość rannych sięga 3 tys. Szkody materialne obliczają na około 50 milionów dolarów.

Austrja wypowiada traktaty handlowe

Pierwsze rezultaty Unji celnej z Niemcami

WIEDEN, 1.4. Rząd austriacki wypowie dział wczoraj traktaty handlowe, zawarte z Węgrami i Jugosławją.

Dzienniki wiedeńskie komentują ten krok w ten sposób, iż rząd austriacki skorzysta z prawa wypowiedzenia, aby mógł z dniem 1 lipca br. wprowadzić w życie podwyższone cła od zboża i maki. Gdyby rokowania handlowe z temi państwami nie dały rezultatu wówczas wejdą w życie autonomiczne staw

ki celne, ustalone w ostatniej nowej celnej.

Koła gospodarcze są zaskoczone tem, że wypowiedzenie traktatów handlowych dotyczy nie tylko dodatku taryfowego, lecz także i klauzuli największego uprzywilejowania. Zastrzeżenie to nastąpiło jak sądzą, ze względu na austriacko-niemiecki traktat regjony. Wypowiedzenie traktatu z Czechosłowacją nastąpi 15 kwietnia.

Wrzenie w Rosji

BERLIN, 1.4. Z Rosji sowieckiej nadchodzą wiadomości, rzucające jaskrawe światło na stosunki tam panujące, jak również na nastroje robotników sowieckich. Otóż w połowie marca na fabrykach byłych Szuwałow

skich w Alapajewsku na Uralu odbył się na dziedzińcu fabrycznym olbrzymi wiec przy udziale przeszło 3 tys. robotników i szeregowców stacjonujących w mieście oddziałów czerwonych. Wśród panującego w tłumie wielkiego podniecenia, mowy, ostro potępiając przywódców partyjnych i podkreślając niewymowne ciężkie życie głodowe robotników, przy którym rodzina robotnicza otrzymuje ćwierć funta chleba i dwie woby (ryby) na dzień; okropne zubożenie, choroby nieletnich wskutek niedojadania itd., nawoływali obecnych do aktywnej walki z komunistami, którzy dążą do wyzyskania piątełki w celu ostatecznego ujarznienia klasy robotniczej i włościactwa. Charakterystycznym jest, iż władze sowieckie licząc się wielce z podnieconym nastrojem tłumy, nie ośmieliły się go rozpędzać i nawet usunęły posterunki policyjne z najbliższych ulic. Sam fakt odbycia się podobnego w'eciu, przemówienia na nim wygłoszone i podniecony nastrój robotników wywarły przynębiające wrażenie.

NIEMA SWIĄT WIELKANOCNYCH**BEZ****Bab, Keksów, Placków, Mazurków,
Tortów, Sekaczy i Herbatników****„ESPLANADY“**

PIOTRKOWSKA 100, tel. 111-92

Pogłoski o zmianie rządu

W sejmie jest dziś bardzo wielu posłów, nieledwie tak, jak w czasie trwania sesji sejmowej. Obradować ma klub parlamentarny PPS., a także Str. Ludowe.

Tematem rozmów kulturalowych są liczne pogłoski, jakie krążą o zapowiadanych zmianach gabinetu. Uparcie powtarza się pogłoska, że ze względu na niezmiernie ciężką sytuację gospodarczą kraju utworzony będzie gabinet o charakterze gospodarczym.

Jedni utrzymują, że na czele gabinetu stanie p. min. skarbu, Matuzewski, którego stanowisko w łonie rządu miało się bardzo wzmocnić, drudzy że powołany będzie na premiera b. minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski.

Nie brak głosów, utrzymujących, że na cze-

le gabinetu stanie p. Piłsudski.

W kołach sanacyjnych utrzymują, że przed świętami na zmianę gabinetu się nie zanosi, że natomiast zmiana ta nastąpić ma bezpośrednio po świętach.

Wobec konieczności ratyfikowania pożyczki kolejowej w dalszym ciągu mówi się o przypuszczalnym zwołaniu sesji parlamentarnej w ostatnich dniach kwietnia, lub w pierwszych dniach maja.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że zmiany na fotelach ministerjalnych, dotkną w pierwszym rzędzie min. sprawiedliwości, dalej min. Rolnictwa a wreszcie Oświaty

Jako przyszłego min. sprawiedliwości wymieniają wicemin. Świątkowskiego.

—o:O:—

DWAJ SIERZANCI POD POCIĄGIEM

POZNAN, 1.4. Wczoraj na dworcu w Plezewie wydarzył się wstrząsający wypadek.

Pociąg do Poznania, który z Pleszewa odchodzi o godz. 9, miał odjechać sierżant 70 p.p., Król, celem stawienia się w dywizyjnej żandarmerji w Poznaniu na przesłuchanie. Towarzyszył mu sierż. Stępniewicz. Gdy pociąg nadjeżdżał, sierż. Król usiłował albo

zbiec, albo się rzucić pod pociąg w zamiarze samobójczym, czemu usiłował przeszkodzić sierż. Stępniewicz. Podczas szamotania się sierż. Król ociągnął za sobą na tor kolejowy sierż. Stępniewicza, a nadjeżdżający pociąg przejechał obu na śmierć.

Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo lekarska.

Amazorki

WILNO, 1.4. Zamieszkałe we wsi Krasne dwie siostry Helena i Janina Szczerbińskie zapalały miłością do jednego z miejscowych parobków.

Częste sprzeczki między siostrami z tego powodu doprowadziły wreszcie do wybuchu bójk. Obie siostry rzuciły się na siebie z no-

żami, przyczem s. młodsza Helena zadała Janinie kilka tak silnych ciosów, że ciężko rana na dziewczyna zmarła.

Na wieść o siostrobójstwie wzburzeni wieśniacy chcieli dokonać na Helenie samosądu. Przed zemstą tłum uratowała ją policja

—o:O:—

Ruch kolejowy na Wileńszczyźnie częściowo wstrzymany

Wobec parodniowej, ogromnej zamieci na terenie Wileńskiej dyr. kolejowej władze kolejowe zmuszone zostały do przerwania komunikacji kolejowej, gdyż głębsze zasy śnieżne uniemożliwiają ruch pociągów.

Na szlaku Królewszczyzna—Podbrodzie pomiędzy stacjami Lyntupy a Chobyjszki

ugrzął w śniegu pociąg osobowy.

Dopiero po wysłaniu druciej lokomotywy zdłono pociąg wyciągnąć ze śniegu i doprowadzić do stacji. Ponadto wstrzymano ruch aż do odwołania pomiędzy Świecianami a Kobylnikiem oraz na kolejce Prużańskiej.

—o:O:—

Siódmy transport złota sowieckiego

RYGA, 1.4. W dniu 30 marca rub. przewieźiono przez Łotwę do Niemiec siódmy transport złota sowieckiego. Złoto to, o ogólnej wadze 5.000 klg. umieszczone było w 110 skrzynkach. Zostanie ono zdeponowane w Berlinie w Banku Rzeszy.

Aczkolwiek Sowiety zamierzały wysłać dalsze transporty złota do Niemiec dopiero w czasach późniejszych i drogą morską, z Leningradu, jednak jak twierdzą, że nie jest to

ostatni transport przez Łotwę, bo jeszcze do końca kwietnia rb. Moskwa ma wypłacić znaczne sumy Niemcom za zamówienia sowieckie.

Reklama to potęga

BUG ZATOPIŁ 2 WSIE

Wczoraj wieczorem rzeka Bug pod Prostyńem w woj. lubelskim wystąpiła z brzołów. Masy wodne zalały 2 wsie: Rostyń i Kielczew, pozbawiając dachu nad głową 70 ludzi. Z 18 chałup, zalanych wodą, mieszkańców ewakuowano.

—o:O:—

Clagnienie loterii

po 15.000 zł. — 5256 10862
po 5.000 zł. — 8438 40182
po 3.000 zł. — 29577 32264 54962 86672
88267 141036 144398 172208 192234
po 2.000 zł. — 3005 9441 41330 41994 45408
52902 56470 59383 97605 99726 113183 137317
144358 144597 178742 185482 192005 205963
po 1.000 zł. — 1683 7614 29615 29958
31427 31623 44946 49868 51968 88271 89637
92145 93536 97134 104824 108877 110210 117771
152931 157237 162134 171087 177538 186208
205203 205326
po 500 zł. — 4968 5563 6872 7609 8899 8914
9621 9682 10057 10179 12573 13025 17471 17926
18126 19248 19392 20840 25604 27644 29042
29451 34086 35865 89446 43010 43473 43899
44033 44278 50548 51816 53546 54463 56321
56487 57708 59039 59059 65455 66033 67945
68753 72325 73502 75470 76817 77435 80545
85073 85895 86080 86310 86438 89486 90401
91122 93837 94126 97189 93718 97700 98915

—o:O:—

P. premier Sławek

w Łodzi

Na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego zw. Legjonistów w Warszawie, postanowiono, że następne posiedzenie odbędzie się 18 kwietnia w Łodzi.

Decyzja ta pozostaje w związku z wyznaczeniem na 19 bm. uroczystościami poświęcenia sztandaru łódzkiej organizacji legjonistów. Do Łodzi w tym dniu przyjedzie szereg wybitnych osobistości z premierem Sławkiem na czele.

—o:O:—

Szablony do Tańca nauki

namysłu W. Lipińskiego

Ukazało się w sprzedaży nowe wydanie, ruche, zaopatrzone w „maszkę”, służącą do ułatwienia orientacji uczącym się. Do nabycia w księgarniach i składach instrumentów muzycznych

Bierność społeczeństwa

Gdy się obserwuje obecnie nasze niedomagania gospodarcze, to rzuca się w oczy jeden objaw: fatalny stan psychiczny ludzi dotkniętych kryzysem to znaczy, niemal całego społeczeństwa. Coraz częściej mówi się o kryzysie psychologicznym. Ten kryzys psychiczny wyraża się biernością i apatią. Ludzie nie mają chęci do większych wysiłków, do działań na dłuższą metę. Żyją z dnia na dzień, starają się odroczyć rzeczy nieprzyjemne, lub poprostu chowają głowę w piasek. Albo też szukają ulgi w zapomnieniu o tem, co się teraz dzieje.

Kryzys psychiczny przybiera niemięjsze rozmiary od kryzysu, określonego przez zjawiska gospodarcze. Niewątpliwie bezrobocie, niewypłacalność, bankructwa, nadmierne zadłużenie, konieczność czerpania z substancji majątkowej, to wszystko musi oddziaływać na nastrój społeczeństwa.

Państwo samo, a raczej aparat państwa, nie zdoła już przezwyciężyć kryzysu, pisze profesor Rybarski. Rząd może uruchomić siły społeczne, bez ich energii i twórczości niemal niczego nie może dokonać, chyba tylko nałożyć nowe podatki, lub zaciągnąć nowe długi. A tymczasem od szeregu lat postępuje się w ten sposób, by w społeczeństwie podkopać wiarę w jego własne siły, w jego żywotność. „Etatyzm” ma również swoją stronę psychologiczną. Wyraża się w odmawianiu samodzielności wysiłkom społecznym istotnej wartości. Wszystko ma się dziać na rozkaz, za pozwoleniem władzy, władza nad całym życiem gospodarczym chce sprawować kontrolę. Publiczny aparat kredytowy podatkowy, państwo jako odbiorca towarów, jako ich konsument uzależnia od siebie grupy społeczne i jednostki, staje się panem nie tylko ich przekonań, ale i kieszeni. Czy to swego rodzaju „wychowanie państwowe” pobudza w społeczeństwie siły, zdolne do przezwyciężenia kryzysu?

Rezultat jest prosty. Gdy się przez szereg lat zapewniało, że wszystko, co jest dobrego, jest dziełem rządów (oczywiście rządów pomajowych), że te rządy dały społeczeństwu dobrobyt, kredyt, stworzyły pomyślną koniunkturę, wprowadziły tyle urządzeń, którym cały świat się dziwi, to nie dziwnego że przeciętny obywatel czyni teraz rządy odpowiedzialnymi za wszystko zło. Robi to zwykle w głębi duszy, gdyż boi się mówić głośno. I ten przeciętny obywatel widzi ratunek w pomocy państwa. Nie można mu z tego powodu stawiać zarzutów; wychowano go przecież w tym duchu. Tylu ludzi w Polsce żyje z państwa, że ten „państwowy” punkt widzenia rozpowszechnia się bardzo szeroko.

Następnie przyzwyczajono przeciętnego obywatela państwa do tego, że za niego myśli grupa rządząca, że on nie ma nic do powiedzenia. Obywatel ten powinien żyć w różnym nastroju, bo wszystko jest dobrze lub będzie dobrze. Jest ktoś, kto za niego czuwa, kto wie czego chce, komu się zawsze wszystko udaje. Nie potrzeba się kłopotać — byle brać udział w różnych uroczystościach i imiennach, to wszystko będzie dobrze.

Większość ludzi nie ma do tego skłonności, by myśleć. A jeżeli myślenie, a raczej wypowiedzianie tego, co się myśli, jest niebezpieczeństwem, to poco uprawiać ten niepotrzebny proceder? Ten, kto chce poddać dokładniejszej analizie obecny stan rzeczy, wskaże na niebezpieczeństwa, które wiszą nad naszym gospodarstwem, może łatwo narazić się na zarzut defetyzmu, uleganie „antypaństwowym” nastrojom. A przecież lepiej nie narazić się... Lepiej wszystko chwalić, wyrażać swoje zadowolenie lub milczeć, gdy już chwalić nie można.

W tych warunkach szerzy się obłuda, która wypasza charaktery. A brak mocnych

charakterów ma swoje ujemne skutki dla gospodarstwa. Charaktery bierne, oportunistyczne, lekkie, nie rozwijają twórczej inicjatywy, nie zdobędą się na wielkie wysiłki. W dusz-

nej, kadzidlanej atmosferze ginie myśl polityczno-gospodarcza, zatraca się troska o dalszą przyszłość.

—o—o—o—

DLACZEGO WYSTĄPIŁEM Z LEGJI INWALIDÓW Wojsk Polskich

Jako były legionista i inwalida Armii Polskiej wstąpiłem w szeregi, zorganizowanej przed 3-ma laty, Legji Inwalidów Wojsk Polskich imienia Generała Sowińskiego, Oddział w Łodzi, ul. Narutowicza 45, sądząc, że znajduję się w otoczeniu ludzi, którzy swe życie składali na ołtarzu Ojczyzny i którzy bezgranicznym swem poświęceniem się dla Niej, po odniesionych ranach i bliznach — zaskarbili sobie miłość i ofiarność społeczeństwa.

Nie orientując się zupełnie, że na terenie Łodzi istnieje od wielu lat Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej — wstąpiłem do Legji na skutek głośniejszych przez nią szumnie hasel, jej programu i działalności. Jednym z programowych punktów jej działalności miało być grupowanie inwalidów armii narodowej, daleko sięgająca pomoc moralna i materialna dla członków, oraz dalsze kultywowanie idei pracy dla Państwa.

Będąc przez kilkanaście miesięcy sekretarzem Legji zauważyłem, że Legja Inwalidów Wojsk Polskich daleko odbiega od najistotniejszych spraw, dotyczących ogół inwalidów i jako zrzeszenie inwalidzkie, powstałe z różnorodnego elementu o małej wartości moralnej — nie tylko nie łagodzi nędzy, trapiącej szeregi nieszczęśliwych ofiar wojny, lecz przeciwnie — pogarsza ją przez rozbięcie jedności inwalidzkiej.

Oddział łódzkiej Legji Inwalidów Wojsk Polskich powstał prawie, że wyłącznie z inwalidów przygodnych, nie należących do żadnej organizacji. Wielu z pośród obecnych członków Legji nie ma nic wspólnego z inwalidztwem, oraz wielu jest inwalidów z armii zaborczych?! To też niezrozumiałem jest dla mnie głoszenie hasel przez Legję, że pośród jej szeregów znajdują się wyłącznie inwalidzi armii polskiej.

Legja Inwalidów Wojsk Polskich, aczkolwiek istniejąca od niedawna, a założona przez osoby o chorobliwym charakterze „piastowania mandatów” — zapisała się „chlubnie” w pamięci jej członków - inwalidów wojennych, za rzekomo okazywaną im pomoc materialną. Również „chlubną” działalnością odznaczyli się „ofiarnicy” - akwizytorzy Legji, których wybitne czyny zostały uwiecznione w szeregu aktów sądowych.

Wtajemniczeni tylko wiedzą na jakie cele przeznaczają się sumy, zbierane przez Legję Inwalidów Wojsk Polskich, drogą różnorodnych imprez, zbiórek, sprzedaży znaczków itp. Pewnem jest tylko, że z zebranych funduszy, nie otrzymują inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty żadnych zasiłków, a jeżeli nawet otrzymują, to w bardzo niskim procencie w stosunku do zebranych sum. W 70 proc. uzyskane pieniądze idą na opłacanie akwizytorów, delegacje i rozjazdy. Niema tygodnia, by opłacani sownie (40 do 50 proc. prowizji od zebranych sum) agenci i akwizytorzy Legji, nie kolatali do drzwi przemysłowców, kupców i innych osób o złożenie ofiary na cieżko poszkodowanych inwalidów wojennych i sieroty, których Legja zupełnie nie posiada.

Pełnomocnicy Legji „od zbierania ofiar” w swych wystąpieniach posuwają się do tego stopnia, że częstokroć nachodzą prywatnie do

my mieszkańców miasta Łodzi, narzucając się dla otrzymania ofiary kilkudziesięciogroszowej.

O ile pomoc społeczeństwa w niektórych wypadkach jest konieczna, o tyle ciągła zebrana na cele o wątpliwej wartości powinna i musi być przez każdego potępiona. Ofiarodawca, dając pewną sumę, musi być przeświadczony o celowości jej użytkowania.

Biorąc powyższe pod uwagę i zastanawiając się w swoim sumieniu nad działalnością Legji zmuszony jestem stwierdzić, że dalsza praca w tej organizacji, działającej na szkodę społeczeństwa i zrzeszonych inwalidów, jest dla mnie niemożliwą. Nie mogąc się w dalszym ciągu solidaryzować z wystąpieniami Legji nazewnątrz, oświadczam publicznie, że z organizacji tej występuję i zgłaszam jednocześnie akces do Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej w Łodzi ul. Gdańska 57, jako jedynej organizacji, mogącej reprezentować interesy inwalidów wojennych, wdów i sierot.

Jednocześnie wzywam wszystkich kolegów inwalidów, dotychczas należących do Legji i tumanionych przez jej „przywódców”, o opuszczenie jej szeregów i wstąpienie do Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej w Łodzi, gdyż tylko wspólnym wysiłkiem inwalidów, zorganizowanych w jednym potężnym związku, będziemy mogli walczyć o polepszenie bytu licznych ofiar wojny.

(—) Teofil Schertz

b. legionista i inwalida wojenny
Wojsk Polskich
Rzgowska 52 m. 20.

Piegi złote plamy, opaleniznę, pryszczki, liszaje, wagi oraz wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność krem „ADA” Cena słoika zł. 2.— Do nabycia w Aptekach Składach aptecznych i perfumerjach.

Rezultat hodowli królików

Niejaki Franciszek Molicki hodowca królików napisał broszurę pt. „Króliki rasowe i luksusowe” Długo się mozolił komu tę o małych kłapouchach epopeję poświęcić aż przyszło nań olśnienie i taką sobie palnął dedykację: „Kandydatowi na Króla Polskiego Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu”

OGRODNIK

zaprowadza i odnawia ogródki, oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty ogrodnicze. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje listownie.

L. Instkiewicz
ŁÓDŹ, ul. BRATEWSKA 114

Niewypłacalny rząd

Rewizja długów międzynarodowych, Zobowiązania Polski wobec Stanów Zjednoczonych

Rząd peruwiański zawiadomił oficjalnie za pośrednictwem swego nowojorskiego agenta finansowego National Citi Bank, iż nie może zapłacić należnych 1 kwietnia procentów od swej 24-milionowej pożyczki. Całkowita suma pożyczek peruwiańskich na rynku Stanów Zjednoczonych wynosi 88 milionów dolarów. — Rząd peruwiański wyraża jednak nadzieję iż od pozostałych pożyczek będzie mógł płacić procenty.

Niewypłacalność rządu peruwiańskiego jest fragmentem znacznie szerszego, a aktualnego obecnie problemu rewizji zobowiązań międzynarodowych, na który w „Gazecie Bankowej” zwrócił uwagę prof. Krzyżanowski. „Powszechna zniżka cen — stwierdził prof. K. — doprowadziła do bankructwa wielu prywatnych przedsiębiorców, czego koniecznym wynikiem jest pojawienie się na widowni możliwości bankructwa państw. Po wojnie światowej zobowiązania publiczne niezmiernie wzrosły i zdaje się, że nadeszła chwila częściowej niewypłacalności państw. Jednym z przejawów jest rzucenie hasła rewizji długów międzynarodowych. Także i Polska jest — zdaniem prof. K. — zainteresowana w rewizji długów międzynarodowych. Zwłaszcza idzie tu o dług 39 milj. zł, z tytułu układu wazyn-grońskiego z listopada 1924 r. którym ustalono zapłatę za towary dostarczone Polsce po zawarciu pokoju. Towary te obliczono jednak w porównaniu z obecnymi cenami zbyt drogo. Dług ten w poprzednich latach nie

dawał się Polsce silnie odczuć, gdyż raty do pięciu lat) były niskie. Przypuszczano, że do tego czasu nastąpi w Polsce zasadnicza po-

Olbrzymie lodowce na Atlantyku

Niewidzialnych dotąd rozmiarów lodowce, o powierzchni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych które uważano za ląd stały oderwały się i płyną na południe.

W związku z oderwaniem się olbrzymich lodowców, których stopienie potrwa przypuszczalnie do końca lipca, spodziewać się należy, że mrozy potrwają jeszcze najmniej przez dwa miesiące. Spodziewany jest dalszy spadek temperatury aż do -10 st. C.

Wielkanoc zapowiada się zupełnie na biało

Nieście pomoc najbiedniejszym

drawa sytuacji gospodarczej, tymczasem nadzieje te zawiodły. Prof. Krzyżanowski przyznaje, że wystąpienie rządu naszego z tą inicjatywą jest ryzykowne, bo zapewne chwila wo odbije się ujemnie na przyplywie kapitału zagranicznego do Polski, mimo to sądzi że zagadnienie to stanie na porządku „prędzej, niż wielu przypuszcza”.



PODNIESIE

przedsiębiorstwo najbardziej zachwycane każdy, rozumiejący potrzebę reklamowania się przez akwizycję ogłoszeń —

FUCHSA

Piotrkowska 50, tel. 121.36.

RELJETON

„Intelligence Service”

Za główny instrument potęgi angielskiej uważa się oddawna flotę wojenną jego brytyjskiej mości.

Ale panowie i wpływy dominujące Anglii w tych krajach nie opierają się ani na flocie ani na jej bagnietach. Armia angielska w Indiach słynie ze swojej miłości.

Więc za pomocą jego instrumentu Anglii głównie władza temi ogromnymi obszarami, smuszając setki różnobarwnych milionów ludzi do tego że tak lub inaczej przystosowują się do jej interesów?

Otóż tym instrumentem imperializmu Anglii jest przede wszystkim t. zw. „Intelligence Service” w Londynie z jego zarzuconą na cały świat siecią stałego, systematycznego i istotnie bardzo inteligentnego wywiadu.

„Intelligence Service” nie jest w niczem podobny do analogicznych organów innych państw. Jak sama nazwa wskazuje służy on przede wszystkim informowaniu angielskich czynników rządzących o wszystkim o czem wiedzieć mają one taki czy inny interes. Więć wywiad wojskowy, jakkolwiek z programu bynajmniej nie wykluczony, stanowi jednak tylko jeden z bardziej odległych jego punktów. Główny zaś nacisk kładzie „Intelligence Service” na badanie stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych, na utrzymanie w swidencji ściślejszej wszystkich osobistości w danych środowiskach wybitnych i wpływowych i ich wzajemnych stosunków. Ten ogromny maszyna stale uzupełniany i kontrolowany daje politycznym decyzjom angielskim tę nieraz zdumiewającą jasność i celowość.

Także i pod względem swojej organizacji wewnętrznej „Intelligence Service” różni się bardzo zasadniczo od podobnych instytucji gdzie indziej. Najwybitniejszą jego cechą charakterystyczną jest to, że na szczytach tej zdumiewającej organizacji panuje czysty, ideal-

lizm. Główni kierownicy „Intelligence Service”, jak i naczelni jego agenci nie służą ani dla osobistych zysków materialnych ani nawet dla kariery ale z pobudek czysto idealnych, patriotycznych poznawczych czy wreszcie nawet sportowych.

Ogromna większość kierowników tego wywiadu angielskiego przez całe życie pozostaje szerszemu ogółowi nieznana. Nikt z nich nie robi na tem majątku, najczęściej z tego powodu, że go już posiada.

Funkcjonariusze jego robią różnych dygnitarzy a nawet całe trony i dynastie budują lub obalają, ale sami żadnej z tych rozkoszy nie doznają. Są to ludzie prawie bez wyjątku reprezentujący wielkie walory umysłowe i moralne, które jednak całkowicie oddalają na użytek swego państwa. W jego sukcesach główną upatrują dla siebie nagrodę. Co najwyżej łączą ze swoją pracą jeszcze pewne zamiłowania naukowe badawcze, prowadząc wywiady snując różne intryki potrzebne polityce angielskiej doradzając lub na zapas badając obyczaje, studując języki, wykopując różne starożytności i wcale nie rzadko pisząc doskonałe książki z tych „dziedzin swoich swoich ubiecznych zajęć.

Nie też dziwnego że w czasie wojny wywiad angielski prześcignął wszystkie inne za równo pod względem swego zasięgu jak pod względem szybkości i dokładności informacji, jak wreszcie w punkcie najważniejszym — jasnej i trafnej oceny sytuacji na każdym odcinku jego działania.

Ale gdy na gruncie europejskim wywiad angielski ograniczył się głównie do zagadnień czysto wojskowych, polityczne misje np. propagandy narodowościowej w starej Austrii po zostawiając innym państwom bezpośrednio w tem interesowanym to na terenie azjatyckim wywiad angielski wystąpił odrazu jako pierwszorzędny, może nawet czelowy czynnik angielskiej polityki konstruktywnej.

W tym zakresie największym sukcesem tego wywiadu było zdobycie dostępu do woźdźdź różnorodnych plemion arabskich i skupienie ich dokoła chasy antytureckich. Najwybitniejszym działaniem tego wywiadu jest znaną w

literaturze Tomasz Edward Lawrence, który już jako 24-letni wychowanek uniwersytetu w Oxfordzie i wielki miłośnik etnografii i języka kozaawstwa, znalazł się w roku 1912 na wschodzie machometaniskim, gdzie też zaraz zaczął orientować się politycznie, stwierdzając że interesy Anglii są tu bardzo zagrożone przez energiczną robotę niemiecką.

Lawrence był tak niskiego wzrostu i tak wątłej budowy, że gdy po wybuchu wojny światowej zgłosił się w Kairo jako ochotnik do służby wojskowej, komisja poborowa oddaliła go jako niezdolnego nawet z urąganiem ze jej drogi czas niepotrzebnie zabiera.

Ten sam jednak małaśki Lawrence zdobył dla Anglii Arabję i Mezopotamję, przez cały okres wojny działając między szekami arabskimi, prowadząc partyzantkę przeciw regularnej armii tureckiej, kierując w gruncie rzeczy całą polityką angielską w tych krajach.

Po wojnie Lawrence napisał kilka książek, ale niebawem wrócił znów na wschód, uważając, że nie przestał on być jeszcze terenem dla jego działalności wywiadowczo-organizacyjnej. Jego dziełem było obalenie nieślęgo Anglii, bo nadto z bolszewikami kokietującemu Amanullahu w Afganistanie. On też pchnął Kurdów na pograniczu turecko-persyjskim do powstania przeciw Kemalowi Paszy ponieważ utworzenie niepodległego Kurdystanu z jego terenami naturalnie stanowiłoby piękne uzupełnienie złączenia naftowego w Mossulu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ.

W tych dniach przyszła wiadomość, że Lawrence występujący w charakterze mechanika lotniczego pod nazwiskiem „Shawa” zginął w katastrofie lotniczej. Jeżeli „Intelligence Service” jest okiem Anglii to pułkownik Lawrence był z pewnością zrenicą tego oka. Kasa angielska nie przestała produkować ludzi typu Lawrence’a który też rychło znajdzie następcę, o ile sam rzeczywiście umarł, a nie jest to jakimś na dalszą metę pomyslanym trickiem politycznym.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 2 kwietnia — Franciszka

—:—:—

Wiadomości bieżące**„Powitanie Wiosny“**

W niedzielę, 19 kwietnia 1931 r. w salach Tow. Przewodność przy ul. Łokatorskiej 12, odbędzie się wielka zabawa pod nazwą „Powitanie wiosny“ o przybycie na którą ma zaszczyt prosić WP. komitet.

Czysty dochód przeznaczony na budowę szpitala O.O. Bonifratrów w Chojnach.

Strzeż się trichin

W ostatnich czasach zanotowano pewną liczbę wypadków zachorowań na włośnicę (trychinozę).

Aby ustrzec się przed zachorowaniem na włośnicę, nie należy w żadnym wypadku na bywać wędlin u podejrzanych sprzedawców, a najlepiej spożywać takie wędliny, które są uprzednio przygotowane, a więc kupować np. szynki, a nie natrywać polędwicy.

Kronika policyjna**Wypadek przy pracy**

W fabryce braci Teitelbaum, mieszczącej się przy ulicy Grabowej Nr. 5, w dniu wczorajszym miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przy pracy którego ofiarą padła robotnica Szadkowska Aniela zamieszkała przy ulicy Romorskiej 127

Szadkowska wskutek nieuwagi została pochwycona przez tryby maszyny, które urwały jej palce ręki.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł raną do szpitala (a)

W firmie Rędzia przy ulicy Ceglanej 4, zatrudniona tamże robotnica Klajnert Maria zamieszkała przy ul. Ks. Brzóska 63, doznała silnego poparzenia rąk i nóg. Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku w stanie osłabionym do domu. (a)

Kradzieże

Z mieszkania Chyckiego Jana, zamieszkałego przy ul. Księży Młyn 5, nieznaną sprawcy w czasie nieobecności domowników zakradli się przy pomocy włamania i skradli futro, oraz garderobę i gotówkę 950 zł.

Poszkodowany oblicza straty na 3200 złotych. Sprawców poszukuje powiadomiona o wypadku policja.

Do mieszkania Erlich Perla, zamieszkałego przy ul. Piłsudskiego 2, w czasie jego nieobecności dostali się nieznaną sprawcy za pomocą otworzenia drzwi wytrychem i skradli garderobę oraz biżuterję wartości 1000 złotych. Sprawców poszukuje policja.

Strajk w zakładach Schloesera rozszerzył się

Od trzech tygodni w zakładach Schloesera w Ozorkowie, trwa strajk wszystkich niemal robotników. Strajk ten pierwotnie objął tkaczy następnie jednak wobec nieuwzględnienia wysuniętych żądań również inne oddziały zakładów porzuciły pracę tak że obecnie 2300 robotników strajkuje.

Podłożem strajku jest sprawa rewizji cennika płac prowadzona przez dyrekcję zakładów, jednakże bez obniżania płac robotniczych. Jak również dyrekcja wzorując się na przemysle łódzkim, postanowiła wprowadzić identyczną reorganizację w swych fabrykach co stało się przeciwnem ze strony robotników. Strajkujący robotnicy zwrócili się do Zw. zawodowych o zajęcie się tą sprawą, na

skutek czego poczyniono starania u Inspektora Pracy inż. Wojtkiewicza, celem zwołania wspólnej konferencji.

Konferencja ta zwołana w ostatnich dniach nie dała pozytywnych rezultatów i robotnicy w dalszym ciągu prowadzą akcję strajkową.

Wobec tego, że strajk ten przeciąga się, delegacja robotników przy współudziale zw. klasowego Pracy i innych postanowiła wysłać pismo do władz centralnych. O zajęcie się tą sprawą i spowodowanie wycofania przez dyrekcję zakładów wydanych zarządzeń odnośnie zmian płacy i warunków pracy. Należy jednak zaznaczyć, że pismo to specjalna delegacja przedłoży ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

**Nieudana wyprawa „policyjna“
Po 12 latach ukrywania się zasiedli na ławie oskarżonych
Oszuści pod płaszczykiem policji**

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, rozpatrywał sprawę 39 letniego Bronisława Augustyniaka i 37 letniego Stefana Woźniaka oskarżonych o szantaż.

Tło sprawy przedstawia się jak następujące: Dn. 23 czerwca 1919 r. do zagrody Olgi Bonik, we wsi Antoniew Stoki, gm. Nowosolna, pow. łódzkiego przybyła 7 mężczyzn, z których trzech ubranych było w czapki policyjne i zaznaczając właścicielce, że przechowuje poborowych uchylających się od służby, zostali wydelegowani do przeprowadzenia rewizji, od której jednak gotowi są odstąpić za pewnem wynagrodzeniem. Bonikowa zdecydowana była już dać im żadaną łapówkę, gdy w tym momencie zjawił się sąsiad jej Adolf Frydensztab, którego widok przestraszył oszustów, tak że pozostawiając ofiarę zbiegli.

Frydensztab jednak pobiegł za nimi i jednego z nich ujął. Zatrzymanym okazał się Adolf Szwanke który w toku dochodzenia policyjnego ujawnił dalszych swych współni-

ków w osobach Alfreda Kola Michała Woźniaka, Stefana Woźniaka, Adolfa Benke, Władysława Jesienki, Bronisława Augustyniaka. Wszyscy zostali zatrzymani i osadzeni w więzieniu. Po upływie kilku tygodni Woźniakowie i Augustyniak zostali omyłkowo zwolnieni z więzienia i korzystając z tego zbiegli zagranicę gdzie przebywali do roku 1930.

Benke, Szwanke, Kol i Jesienka zostali przez sąd skazani każdy na dwa lata więzienia. W lipcu 1930 r. Woźniakowie i Augustyniak powrócili do kraju i zostali przez policję aresztowani jednak zwolnieni po złożeniu kaucji. Woźniak Michał w międzyczasie zmarł unikając wymiaru sprawiedliwości do czesnej. Natomiast Woźniak Stefan i Bronisław Augustyniak stanęli przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Do winy się nie przyznali, jednak świadkowie poznali w nich współuczestników najścia na Bonikową. Po wysłuchaniu wniosku prokuratora, Nikićienki, sąd wyznosił wyrok skazujący Woźniaka Stefana i Bronisława Augustyniaka każdego na 6 miesięcy więzienia.

Sympatyczny narzeczony

Marjanna Sieczkowska, zamieszkała przy ul. Obywatelskiej 145, wraz ze swą matką, w lipcu r. ub. przypadkowo poznała w parku Poniatowskiego młodzieńca bardzo sympatycznego, który przedstawił się jej jako Tadeusz Rymkiewicz kawaler zamieszkały przy ul. Karola 30

Między Sieczkowską a Rymkiewiczem nawiązała się sympatja potem zaręczyli się a przed trzema tygodniami Rymkiewicz wprowadził się nawet do mieszkania Sieczkowskiej, co zresztą było przyjęte, gdyż w połowie kwietnia miał odbyć się ślub.

Korzystając z zaufania, Rymkiewicz naciągnął Sieczkowską na 700 zł, w gotówce na

zakup garderoby i pierścionków, wreszcie w czasie jej nieobecności zabrał jej dalsze 450 zł. i złoty zegarek oraz kilka wartościowych przedmiotów i znikł.

Poszkodowana zwróciła się do policji. W toku dochodzenia, ustalono, że pod wskazanym adresem Rymkiewicz nigdy nie mieszkał, oraz że wogóle nie nosi tego nazwiska a dla celów oszukawczych mylnie informował Sieczkowską.

Reklama to potęga

Kontrabanda

W dniu 21 stycznia 1930 r. funkcjonariusze Urzędu Celnego w Łodzi zatrzymali Kaganowa vel Kona Jana, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Narutowicza 30, który obciążony 2 walizkami, zamierzał odjechać z dworca.

Rewizja zatrzymanego Kagana, Kona, ujawniła w walizkach kilkadziesiąt kilogramów tytoniu wartości około 1000 zł.

Przeciwko Kaganowi wytoczono postę-

powanie karne o spowodowanie strat Skarbu Państwa przez nielegalny przywóz, obliczając te straty na zł. 169.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Kaganę vel Konę Jana na zapłacenie grzywny w wysokości 3-krotnej wartości strat Skarbu Państwa, tj. 678 zł. z zamianą na areszt w ciągu 33 dni.

Pogrzeb z przeszkodami

3000 dolarów do łaskawego uregulowania przez nieboszczyka

Przed kilku dniami zmarł w Pabjanicach Majlech Henichowicz, znany kupiec i prezes stowarzyszenia „Mizrachil“.

Gdy rodzina zwróciła się do gminy celem załatwienia formalności pogrzebowych, urzędujący w zastępstwie rozwiązanej rady komisarz, zażądał 3000 dolarów, za miejsce na cmentarzu na grób. Sprawą tą zaintereso-

wała się na skutek próśb rodzinnej organizacja Mizrachil, której zarząd interwenjował w gminie, lecz bezskutecznie.

Wobec takiego stanu rzeczy zwolennicy zmarłego się wprowadzili zwłoki na terytorium cmentarza, zajęli miejsce na grób w najbardziej podobającym się punkcie i siłą uskutecznił pogrzebanie zwłok.

Podatek na zakaske dla szczurów

Jak się dowiadujemy, wydział zdrowotności publicznej postanowił rozpocząć wojnę z szczurami na posesjach łódzkich.

Od dn. 9 bm. wydział sprzedawać będzie

specjalne trutki na szczury, a w dn. 17 bm. rozpocznie się batalia antyszczurowa, podczas której władze sanitarne kontrolować będą skutki przeprowadzonej akcji.

Rabnat walczy z Sowietami

Jak się dowiadujemy, rabnat zabronił żydom konsumowania ryb sowieckich na święta, które to ryby cieszyły się wielkim powodzeniem.

Zakaz spowodowany został motywami przepisów rytualnych, według których ryby so-

wieckie należą do gatunku ryb zabronionych przez rytuał.

Z powodu wstrzymania się od zakupu tych ryb przez sfery ortodoksyjne, importery ryb sowieckich ponieśli duże straty.

Oznaki polskości Łodzi

W związku z rozpoczynaniem się święta mi „Pesach“ piekarnie żydowskie, w myśl wymogów rytuału, zawiesiły wypiek chleba i bułek. Ponieważ piekarze chrześcijańscy obawiają się ryzyka, połączonego z obfitszym niż zazwyczaj wypiekaniem chleba, trudno bowiem

zgóry ustalić, jakie dzielnice i punkty będą miały większe zapotrzebowanie na chleb i bułki. W tym stanie rzeczy już w dniu wczorajszym zaznaczył się w mieście od wczesnych godzin rannych, brak pieczywa, jak przedewszystkiem bułek.

Kradzieże

W tramwaju linii nr. 9 zdążającym w kierunku Bałuckiego Rynku, nieznanymi sprawcy dokonali nadzwyczaj zuchwałej kradzieży. Oto inkasentowi prywatnej firmy Ludomirowi Milczarkowi, zam. przy ul. Gęstochowskiej 2 skradziono teczkę, którą trzymał pod pachą, by zaś nie zorientował się dwoje wespnie wsadzili mu paczkę gazet.

W skradzionej teczce znajdowały się wesołe na sumę 2000 zł oraz 470 zł w gotówce.

Oczekującemu na przystanku tramwajowym na Bałuckim Rynku, Michałowi Czecwińskiemu mieszkańcowi m. Ozorkowa nieznanymi sprawcy skradli portfel zawierający 320 zł gotówki, po wycięciu kieszeni brzytwą. W obu wypadkach powiadomiona przez poszkodowanych policja wdrożyła poszukiwania za złodziejami.

Idylla lokatorska

Na posesji przy ulicy Żorawiej 5, w dniu wczorajszym wynikła kłótnia pomiędzy lokatorami i gospodarzem przyezem niektórzy z lokatorów stanęli po stronie „kamienicznika“ co z kolei dało powód do wszczęcia z nimi bójki w czasie której zostali pokłóci nozami Kwinczak Stanisław i brat jego Kwinczak Leonard.

Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku Stanisława Kwinczaka pozostał na miejscu, zaś Leonarda przewiózł do szpitala w stanie ciężkim.

Powiadomiona o zajściu policja sporządziła protokół i pociągnęła do odpowiedzialności winnych. (a)

WYSTAWA PRAC rysunkowo-malarskich

Dorocznym zwyczajem, dnia 31 marca została otwarta 7-ma z rzędu wystawa prac rysunkowo-malarskich uczenic i uczniow szkoły S. Andrzejewskiego.

Udział w wystawie bierze około 40 osób reprezentując wszystkie działy rysunku, malarstwa i grafiki.

Bardzo wiele z wystawionych prac zasługuje na uznanie ze względu na doskonałe wykonanie i talent.

Od szeregu lat doroczne wystawy tej szkoły są jedynymi tego rodzaju imprezami w Łodzi.

Wystawa otwarta będzie tylko 7 dni, od 31 marca do 7 kwietnia codziennie od godz. 10 rano do 8 wiecz. w Sali Szkoły Malarstwa Kilińskiego 141.

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Klijentelę, że
otworzyłem przy ul. PIOTRKOWSKIEJ Nr. 3
sklep zegarmistrzowsko-jubilerski

który polecam Jej łaskawym względom.

Z poważaniem

B. Kowalski zegarmistrz

UWAGA: Reperacje zegarków wykonuje się 1-roczną gwarancją. Sprzedaż na raty

Marnotrawienie gazu

W mieszkaniu przy ulicy Piotrkowskiej 81, mieszka 25-letnia Scholastyka Duda, w czasie nieobecności chlebobawców bawiących poza domem, zamknęła się w swoim pokoju i zapaliła światło i palenisko, nie

lódka.

Jęki zemdlonej kobiety usłyszeli sąsiedzi którzy wyłamali drzwi i wynieśli chorą z wywołanego gazem mieszkania na świeże powietrze.

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono. (a)

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Gwardja papieska

Jednym z interesujących szczegółów konkordatu zawartego pomiędzy rządem włoskim a Watykanem, jest zmiana warunków przyjmowania kandydatów do papieskiej gwardji szlacheckiej.

Do chwili zawarcia konkordatu przyjmowani byli do tej gwardji tylko członkowie szlachty należący do rodów zamieszkałych w obrębie dawnego państwa papieskiego z przed 1859 r. Obecnie uznano te warunki za przestarzałe i postanowiono otworzyć wstęp do papieskiej gwardji szlacheckiej członkom wszystkich wogóle rodów arystokratycznych.

W chwili obecnej istnieje w tej gwar-

dji dziewięć wakansów w roku zaś przyszłym lub nieco później utworzy się jeszcze drugie dziewięć wskutek przejścia do emerytury starszych członków gwardji. Wybranych zatem będzie osiemnastu kandydatów: dziewięciu w charakterze czynnych członków gwardji, dziewięciu zaś w charakterze aspirantów, którzy zaliezeni będą do gwardji dopiero po ustąpieniu wychodzących do emerytury.

Liczba kandydatów do zaszczytnej służby jest podobno tak wielka, że wybór wśród nich następuje niemal trudności.

Aeroplany już transportują armaty

Na lotnisku hiszpańskim w Cristobal załadowano na aeroplany całą baterję polową (4 dział z amunicją) którą przewieziono do Rio Hata, odległego o 150 kilometrów od Cristobal. Przelot i wyładunek dział odbył się bardzo szybko i sprawnie, tak, że po upływie 67 minut od chwili startu w Cristobal baterja był już w pogotowiu bojowym na poligonie Rio Hata.

Ostrzeżenie w czasie

Poincaré napisał przedmowę do książki hr. Kokoweewa o bolszewizmie rosyjskim. Książka ta w najbliższym czasie ma ukazać się w druku.

Poincaré pisze m. in.: Jest rzeczą poważną godną, iż narody europejskie są w dalszym ciągu zważnione, że energia ich jest rozproszona; że nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa jakim grozi aktywność Sowietów Europie. Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, że niektóre państwa europejskie dla szybkiego zrealizowania swych egoistycznych celów, widują opierać swą politykę na Związku sowieckim. Jest to niezrozumiałe zaślepienie. Czy państwa takie, które liczą w swych rachubach politycznych na Związek sowiecki, nie rozumieją, że mogą stracić umiłowaną przez siebie niepodległość w przyszłej katastrofie, jaką będzie starcie między zachodem Europą i Sowietami. Nadszedł już najwyższy czas by narody europejskie zjednoczyły się tworząc wspólny front dla obrony cywilizacji zachodniej przed barbarzyństwem sowieckim.

„Buffeting“

Wiele kłopotu i pracy było potrzeba, zanim odkryto prawa, kierujące niebezpiecznym zjawiskiem korkociągu i stał zrybkością. Obecnie są to już rzeczy o tyle zbadane, że przy dzisiejszym postępie techniki lotniczej niedługo zupełnie przestaną one być groźne. Zjawia się jednak nowy, trudny do wytłumaczenia postrach lotników, jest nim tzw. przez Anglików „buffeting“.

Dokładne przedstawienie sobie przebiegu katastrofy samolotu w powietrzu jest nie możliwe. Jednakże oddawna istniały podejrzania, że w pewnych nieszczęśliwych wypadkach maszyna rozpada się niemal na części w powietrzu... Rzecz to trudna do uwierzenia i sami przedstawiciele nauki i techniki uważali takie twierdzenie za niedorzeczne. Alieci z tych sfer właśnie dochodzi wiadomość, że prawdziwość takiego przypuszczenia została rzeczywiście stwierdzona ponad wszelką wątpliwość. Chodzi teraz o znalezienie środków zaradczych. Jest to zadanie bardzo trudne i ważne.

Józef Wolski Łódź, Piotrkowska 3 telefon 126-99

Firma egzystuje od 1898 roku

poleca na niedzielę święta

Wytwarze Wina, Konjaki, Likjery, Romy, Wódki zagraniczne i krajowe oraz towary kolonialne i delikatesy, Owoce świeże po znacznie zniżonych cenach

Wina H. MAKOWSKIEGO od Zł. 2 za butelkę. Złota Reneta Nr. 1 Zł. 2,75, Nr. 2 Zł. 3, Nr. 3 Zł. 3,25 Czerwone mocne 3,50

Szabal dla siebie mordercy

W Bayonne w stanie Nowy Jork rozegrała się w tych dniach straszna tragedia. Polak robotnik Stanisław Dolega, od dłuższego czasu pozostający bez pracy i doprowadzony do ostatecznej rozpaczki postanowił zakończyć życie samobójstwem, — Poszedł do parku,

gdzie miał zastrzelić się. Kiedy jednak poczuł zimną stal przy skroni — zabrakło mu odwagi, by posiągnąć za cyngiel.

Zo krzami w oczach prosił przygodnych przechodzących by go zastrzelili. Rzecz prosta nikt nie miał po temu ochoty. Nikt jednak nie zainteresował się również losami nieszczęśliwego człowieka.

Kiedy po godzinie Dolega nie znalazł kandydata na mordercę, w oczach ostatniego mężczyzny z którym rozmawiał udał się z za sobą i w następnej chwili huknął strzał. Kula przecięła pomno niedoli bezrobotnego naszego rodaka.

REKRUT

Działo się to w Hiszpanji. Alfonso Alvares miał stawać do wojska. Strasznie się jednak bał manduru i karabina, myśli zaś, że może być wysłany do pustyni Marocka w celu zwalczania powstańców tamtejszych, doprowadziła go do rozpaczki.

Udał się więc po radę do słynnego z mądrości sędziwego starosty wioskowego.

— Idź do cyrulika i każ sobie powyrwać zęby, to się napewno nie wezmą do wojska — brzmiała rada starca.

Alvares tak zrobił Odnosił męki sztrazliwe ale wyszedł od cyrulika bez zębów

W kilka dni potem stanął przed komisją rekrutacyjną i rzeczywiście uznano go za niezdolnego do służby w szeregach. A werdykt komisji brzmiał: „Niezdolny do służby wojskowej z powodu zylaków na nozdrza“



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki, od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem“, „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki ludzkie do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszka stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO-NERVOSIN“ w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin“ w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Ważna rola miedzi w organizmie

Cała ta sprawa przedstawia się nieco tajemniczo: angielscy uczeni zabrali się do wy-czerpujących doświadczeń na zwierzętach a-by wyjaśnić zagadnienie stare i jeszcze spor-ne — jakie związki żelaza są najskuteczniejsze przeciw brakowi krwi. Doświadczenia te zaj-mowałyby tylko ściśle koła fachowców, gdy-by nie były doprowadziły do spostrzeżeń za-pewnie nieoczekiwanych: wykazały one mianowicie, że w procesie życiowym bardzo ważną rolę spełnia także miedź i że z dobrym skut-kiem można jej użyć jako środka lecznicze-go.

Okazało się podczas doświadczeń, że braku krwi wywołanego przez jednostronne odżywianie miedziem krwią nie mogły ule-czyć trudno rozpuszczalne sole żelaza. Ale stawały się one środkiem skutecznym, jeśli chore zwierzęta żywiono jednocześnie świeżą sałatą i kapustą.

„Aha — powie czytelnik — To witami-ny. Do żelaza należało dodać świeże rośliny obfitujące w witaminy, aby wyleczyć brak krwi”.

Uczony nie wystarczyło, jednak takie tłumaczenie: badali sprawę dalej. Liście sa-la-ty i kapusty, spalono i w popiele sałaty nie mogło być już ani śladu witamin. Popiół ten dodawano do soli żelaza i okazało się, że le-czenie takie miało ten sam dobry skutek: brak krwi ustępował natychmiast! W liściach matem musi się znajdować jakaś inna substan-cja wpływająca korzystnie na tworzenie się krwi. Nie może to być zawartość żelaza, ani witamin.

A więc co? Składnik smorgaszkowy. Ba-dano systematycznie wszystkie składniki po-piołu, ich wpływ na tworzenie się krwi; man-gan, kobalt, nikiel, cynk chrom... Żaden z tych pierwiastków nie był skutecznym. Wresz-cie spróbowano z miedzią — poskutkowało. W miedzi poznano ten właśnie skuteczny skła-dnik liści i ich popiołu. Ślady miedzi wystar-czają aby wyleczyć raptownie anemię szczerów doświadczalnych — jedna dziesięciotysięczna grama. Wyjaśniła się dopiero niejedna zagad-ka: dawniej już zauważono np. chemicznie czyste sole żelaza nie skutkowały zupełnie na-leżając wykonane niedbale były często skute-czne. Ta domieszka „zanieczyszczająca” nie-skuteczna sól żelaza była właśnie miedź.

Pierwsze doświadczenia na organizmie ludzkim rozpoczął prof. Schiff w berlińskiej, uniwersyteckiej klinice dziecięcej: dzieci ane-miczne leczono roztworem miedzi. Nieznacz-na dawka 5 miligramów dziennie wystarczyła aby po tygodniu nastąpiło wyraźne pomnoże-nie ciałek czerwonych we krwi i wzrost białka we krwi. Po trzech tygodniach krew była zupełnie normalna. Nie należy oczywi-ście odkrycia tego przeceniwać. Przedewszyst-kim medycyna posiada już cały szereg wy-próbowanych środków przeciw anemii, powtó-re zamaluje jeszcze mamy potwierdzonych przez powagi lekarskie wyników doświadczeń.

Doniosłość odkrycia nie leży też wcale w tem, że znaleziono nowy środek przeciw anemii. Polega on raczej na tem, że metal u-ważany dotąd za balast dla procesu życia zu-pelnie obojętny, okazał się bardzo potrze-

bnym. A jednak czerwona krew ludzka pra-wie nie zawiera miedzi, tylko niewiele najniż-szych gatunków zwierząt posiada we krwi miedź zamiast żelaza (krew ich ma kolor nie-bieski). Miedź nie jest zatem u człowieka i u zwierząt ssących składnikiem krwi. Wpływ jej sięgać musi głębiej, musi odnosić się do głębszych chemicznych przejawów życiowych. Może nawet nie bierze bezpośredniego w-nich udziału tylko musi być obecna aby pro-ces życiowy mógł odbywać się bez prze-szkód.

Podobnie jak w roślinie żelazo, Chlo-rophyll czyli zielen roślinna nie zawiera żelaza a jed-nak roślina żółknie i więdnie i nie wytwarza chlorofilu jeśli ziemia nie zawiera żelaza. A może miedź przydzielona jest jednemu z orga-nów, podobnie jak jod gruczołowi tarczycy wemu a nikiel gruczołowi brzuszemu. Na u-wagę zasługuje w każdym razie to, że każdy organ posiada określoną zawartość miedzi. Najwięcej miedzi wykazuje wątroba. Może na-tem polega właśnie lecznicza właściwość wa-troby przy kuracji anemii. Choć właściwość tę przypisuje się kwasom białkowym, to moż-liwe, że w grę wchodzi także i miedź.

Jak widzimy odkrycie nowych właściwo-sci miedzi daje pochoch do zrewidowania cał-ko szeregu zagadnień biologicznych.

— 01-070 —

Nieście pomoc najbiedniejszym

B. GERVAISE.

Wspomnienie

Zaledwie uwiadł w autobusie Piotr Ver-milier zabrał się do studjowania straszliwie skomplikowanego planu nowego montażu P. F., opublikowanego w jego gazecie.

Od całego świata odgradzony wątlm szansem niełożonego dzienneka obcy był wszy-skiemu, co go otaczało, gdy niecierpliwe pchnięcie zmusiło go do posunięcia się do ścianki wozu dla zrobienia miejsca świeżej pasażerze, pragnącej wleokować się na tej sa-mej co i on lawce.

Przywołany w ten sposób do rzeczywi-στόści, opuścił gazetę, chcąc przyjrzeć się in-truzowi; wnet wszystkie krew spłynęła mu do nosa.

— Gilberta! — wyjąknął.

Piotr... szepnęła dama blednac również, Opanowawszy się jednak pierwsza dodała za-pewni:

— Jakże... się miewasz?

— Bardzo dobrze. A... a ty?

— Doskonale, dziękuję!

Zaległo milczenie. Piotr składał i rozkła-dał gazetę, szukając daremnie w mózgu cze-goś, co by mógł powiedzieć. To też z rade-lem usłyszał Gilbertę, robiącą uwagę:

— Słuchaj, mamy pogodę dzisiaj, niepra-wdaż?

— Wpatniał się — przyznał z głębokim paszkwonaniem i dzięki wielkiemu wysiłkowi myśli zdolał dodać po kilku sekundach:

— Kto by się tego spodziewał w reszty-m tygodnia?

— A jednak nagle zmiany temperatury dość częste w tej porze roku — zauważyła Gilberta.

Powoli, rozmowa zagajona na dość nie-odpowiedni temat meteorologiczny, potoczyła się po innych dziedzinach, mody, podróży, li-teratury, sztuk pięknych, rozmaitości — pod-masz gdy autobus przebiegał swoją drogę, aż w końcu konduktor nie zawołał:

— Luxemburg! Terminus!

— Huzajcie państwo. Jesteśmy już na miejscu — zdziwiła się Gilberta.

Na chodniku stali znów zmieszani, nie-świadomie o sobie mówiąc za sobą,

— Spieszysz się? — spytał Piotr wraź-cie.

— Nie — odparła żywo — miałam na-wet zamiar posiedzieć trochę w ogrodzie.

— Przejdźmy się w takim razie — za-proponował, dodając jednak w ślad zatem:

— Przepraszam za niedyskrecję. Nie chciałybym przeszkodzić ci...

— Nie bój się — podchwyciła lekko za ramieniem, zrozumiałwszy aluzję — jestem wolna... zupełnie wolna.

— Ja również... — zawtórował.

W Luxemburgu, odnowionym szata wie-senna, usiedli pod rozkwitającymi kasztanami, mając przed sobą wolny kwadrat czarnej zie-leni trawnika, po którym tłuszcinkie gołębie dreptały oświeżale. Cisza wieczora obejmowała ten zakątek słonecznej przyrody.

Po długiej chwili milczenia, Piotr waga-dnął z pewnego rodzaju nieśmiałością.

— Co porabiałas Gilberto od czasu... od czasu naszego rozstania?

— Ach! Nic nadzwyczajnego! Wróciłam do rodziców i pomagam im trochę w intere-sie dla zabicia czasu. A ty?

— O! Nic ciekawego. Mieszkam sam jak niedźwiedź. Jadam w restauracji. Po odej-siu służącej odzwiernia pani Toussaint zastępu-je ją.

— Czy zawsze ma taki twardy sen? Pa-miętasz, cośmy się naczekali przy bramie, wracając z kina lub teatru? — Spytała Gilber-ta z westchnieniem.

Piotr spojrział na nią uważnie. Była bar-dzo ładna z tą powagą i smutkiem na twa-rzy.

— Jakie głupstwo zrobiliśmy... — sze-pnął wzruszony.

— Nieraz myślę o tem — przyznała się młoda kobieta. — To moja wina... Uczyniłam ci życie niemożne przez swoją gwałtowność popędliwość, zazdrość... Tak, zazdrość szcze-gólniej Robiłam ci ustawiczne sceny!

— Ja również zawiniłam! — zawołał Piotr, pobudzony jej szczerością do szlachet-nego współzawodnictwa — brakiem wyrozu-miałości, taktu nawet. Mniej egoizmu [z mo-jej strony, a nigdyby do rozwodu nie doszło!

— Ach! Gdyby to można było odrobić!

— odpowiedziała żalownie.

— Można. Gilberto — odparł Piotr ci-

cho po chwili wahania — prawo nie spazeci-wia się ponownemu...

— Naprawdę, Piotrze chciałbyś — przer-wała mu rozpromieniona.

— Tak! — przyznał z prostotą. — Nie ma szło między nami nic poważniejszego, prócz zwykłych sprzeczek małżeńskich, które w mo-jej pamięci zatarły się pozostawiając miejsce wspomnieniom chwil szczęśliwych...

— Czy pamiętasz Piotrze — zawołała Gilberta z uśmiechem — nasze miłutkie mie-szkanko, wieczory sam na sam, spacery.

— W aucie, kupionym okazyjnie — przer-wał Piotr. — Czy pamiętasz naszą przygodę w Pothiviers, z której cudem niemal wyszli śmy cało? Wówczas właśnie poznaliśmy się z pp. Courtenois. Wzięli nas do swojego auta.

— Czy pamiętasz jacy byli uprzejmi... jak usiło-wali uspokoić nas?

— Ale Gilberta milczała. Piotr zdziwiony spojrział na nią, ze zmarszczonymi brwiami, za-cieniętymi wargami, żółkłą nagle twarzą, pra-wie brzydka.

— Tak, pamiętam... — odezwała się wre-szcie syczącym głosem — jak zaraz na poze-kaniu w mojej obecności, zaśmiesz umizgać się do Germany Courtenois...

— Ach, Gilberto! — zawołał Piotr z roz-paczą.

— Nie ona jedna zresztą — ciągnęła dalej wzburzona — do każdej z moich przy-jaciółek zabrałeś się z większym lub mniej-szym powodzeniem do Ivonki, Tereni, Sabin, Aliny, żadnej nie darowałeś! Dość miałam te-go! Nie wrócę, za nic nie wrócę do takiego pełnego upokorzeń życia! Nie! Nie, mój dro-gi!...

— A jednak, Gilberto.

— Wiem, wiem, co chcesz powiedzieć, że nie zdradziłeś mnie pomimo to. Zapewne, zapewne. Spiewałeś mi tę piosenkę za każ-dym razem. Tylko, że teraz nie dam się już nabrać. Znam cię na wylot. Ot, nie dalej jak przed chwilą w autobusie, widziałam, że robi-łeś oko do paniutki siedzącej naprzeciwko ciebie...

— Dosyć! — przerwał jej Piotr zimno, — nudzisz mnie!

— I rozeszli się, zagniewani, nie pożegnaw-szy się nawet.

K O N I E C

Rzeźnia Miejska

Łódź, Inżynierska 1
Tel. 102-81

poleca do wynajęcia:

Chłodnie, mroźnie dla ryb, drobiu i zwierzęcy.

Specjalne pomieszczenie dla masła i jaj
Sprzedaż lodu sztucznego. Sprzedaż krwi suszonej i maczki kostno-mięsnej dla tuczenia drobiu i nierogacizny

URZĘDNIICY
ROBOTNICZY

PAMIĘ-
TAJĄCE, 12

MEBLE

gwarantowane po
cenach konkuren-
cyjnych kupicie
tylko we firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
Telefon 143-08
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych, oraz
i wyrobów tapicerańskich

Wkrótce przybywa
największy w Polsce
4 masztowy

CYR

STANIEWSKICH

IMPONUJĄCY BUDYNEK
PRZEBOJOWY
PROGRAMI

LUNA

Dziś i dni następnych

Najpotężniejsze dźwiękowe arcydzieło filmowe.

Niebywały program świąteczny.

Koniec Świata

Gigantyczna wizja
przyszłości
reżyserji
Abla Gance'a

Pos. scen. o g. 4 pp. w niedz.
sob. i święta o g. 12 w pol. Ce-
ny miejsc na pierwsze seanse od
12 zł. na porankach po 75gr. i 1 zł.

Passepartout i bilety bezpłatne na przeciąg 7 dni nieważne. Jubileusz. karty premjowe ważne bez ograniczenia

Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA

LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, posuwają kamienie żółciowe

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

DEGROSA leczy nadmierną otyłość powodują prawidłową przemianę materii w organizmie

PULMOSA leczy choroby płuc. Usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkiowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu,

LARYNGOSA leczy ból i stany zapalne (anginy gardła, krtani, migdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

UROSA leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie
M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA № 7,

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
istn. od roku 1886

St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38-a



Wyrabia Pasy na największe i zastępcze przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu „Elasta” podług wymagań figury. Przetrzymany gorsety à la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw zylakom, gruźląkom dla zreformowania i uszczuplenia rąk i białej nogi.

Tego jeszcze nie było...

„CARUSO”

piękny elektryczny odbiornik z wbudowanym głośnikiem

za zł. 320-

Odbiór stacji zagranicznych

Przyjdźcie zobaczyć i posłuchać

RADIO-AUDION

Łódź, Traugutta 1
Gmach Grand-Hotelu Tel. 153-71



Łódź, od 1896 r.

Łóżka mata Materace wszelkiego rodzaju Wózki dziecięce w największym wyborze po cenach znacznie niższych poleca: Najstarsza fabr. mebli żel
J. B. Wołkowyski

Skład fabryczny: Narutowicza 11 Telefon 137-70
Uwaga! Wielki wybór wózków dziecięcych Mercedes



Reklama to potęga

Prawdziwi smakosze piją piwo „JASNE KRYSTAŁ”

GUSTAW KEILICH-ORLA

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Budowy Transmisji Maszyn i Odlewni Żel. J. JOHN w Łodzi

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że w dniu 28.IV. r. b. o godzinie 5-ej p.p. odbędzie się w lokalu Zarządu Towarzystwa w Łodzi przy ul. Piętkowskiej Nr. 217

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania Zarządu za rok operacyjny 1930,
2. Zatwierdzenie sprawozdania Komisji Rewizyjnej,
3. Zatwierdzenie planu działalności i budżetu na rok 1931,
4. Określenie ilości Członków Zarządu,
5. Wybór Członków Zarządu,
6. Wybór Członków Komisji Rewizyjnej,
7. Zatwierdzenie instrukcji dla Dyrektorów Zarządzających,
8. Zmiana §§ 28 i 35 Statutu.
9. Upoważnienie dla Zarządu do zaciągania zobowiązań kredytowych i obciążania hipoteki nieruchomości Spółki,
10. Wnioski Zarządu i Akcjonariuszów.

Łódź, dn. 28 marca 1931 r.

Ogłoszenie.

Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „Braun i Fabrykant” Łódź, Cegielniana Nr. 31 z mocy art. 55 Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 23.12.1927 r. o zapobieganiu upadłości, z urzędu zarządził zwołanie ponownego ogólnego zgromadzenia wierzycieli, wyznaczając termin na dzień 13 kwietnia 1931 r. godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Łodzi pokój 15.

Wobec powyższego wierzyciele we wskazanym wyżej terminie winni stawić się dla ewentualnego zawarcia układu.

Porządek ogólnego zgromadzenia nie ulega zmianie.

Sędzia Handlowy

(--) T. Kujawski

Sędzia Komisarz

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości
można
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NAWROT 8

DEBOWY kredens, stół, krzesła, otomanę skrzynkę wa, tremo, garderobę, łóżka, szafę tanio sprzedam Sienkiewicza 59, m. 42 Ofi cyna II w. I p. 1904-4

7-ma doroczna wystawa prac uczenic i uczniów

Szkoły rysunku i malarstwa

Szczepana **Andrzejewskiego**

Kilińskiego 141

Otwarta 7 dni, od 31.III do 7.IV codz od 10 r. do 8 w. Wejście 50 i 25 gr. Dochód na samopom.

Zwiedzajcie wszyscy!

Najlepszy odbiór na detektor

maten,

kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za Zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

F. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

Wino to humor i zdrowie.

Od niepamiętnych czasów wino jedynie uważane było za boski trunek pogody i wesela.

Prawdziwe węgierskie wina dostarczamy po propagandowych cenach od Zł. 3,50 za butelkę o pojemności 0,70 ltr.

BRAĆ IONATOWICZ

Piotrkowska 96. Tel. 208-33 i 208-53.

P. S. Przy odbiorze 12 but. udzielamy dalsze 10% rabatu i przy zwrocie butelek próżnych zwracamy 20 gr. za sztukę.

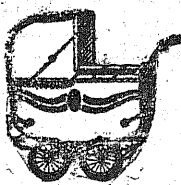
Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu
na długoterminowe spłaty

PALTA mezzob
damskie

lakierki m. zł. 39,—
złote pantofle m. „ 37,—
Tweed od „ 5,—
georgeta „ „ 6,—
pończochy „ „ 5,—
firanki, chodniki, dywany
galanterja, bielizna
PIOTRKOWSKA 37
III wejście, I piętro

ZNALEZIONO teczkę z
książkami Odebrać można
za zwrotem kosztów. Wia
domość w Administracji
„Rozwój”



WOZKI dziecięce **KOZKA**
metalowe **MATERACE** hyg.
spręż. „PATENT” WYŻY-
MACZKI amer. UMYWALKI
Na dogodnych warunkach
w **Fabrycz. Składzie**
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61
w podwórzu

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości
poleca Skład Apteczny
M. WŁODAREK
Rzgowska 7, tel. 151-03

NASIONA

wszelkie pierwszej jakości
przytem narzędzia i przy-
rządy ogrodniczo-pszczelari-
cze, oraz nawozy i prepara-
ty chemiczne dla ce-
lów ogrodnictwa, polecia
SKŁADY

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r.

w Łodzi, ul. Andrzeja 10

Tel. 168-56

w Łęczycy, Poznańska 30

Tel. 125

Cenniki na żąd. bezpłatnie

REKLAMA

TO POTĘGA

CENA OGŁOSZEN. Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobnie ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wycofanie ogłoszeń admyn. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.